

KATEDRA BLISKIEGO WSCHODU I PÓŁNOCNEJ AFRYKI
UNIwersytetu Łódzkiego

PALESTYNA

POLITYKA – SPOŁECZEŃSTWO – KULTURA

pod redakcją naukową
Izabeli Kończak i Marty Woźniak

Ibidem
ŁÓDŹ 2009

© Copyright by Izabela Kończak, Marta Woźniak i zespół autorski
Łódź 2009

RECENZENCI

dr hab. Elżbieta Górka, prof. UJ, prof. dr hab. Danuta Madeyska

REDAKCJA

Bożena Walicka

PROJEKT OKŁADKI

Hubert S. Michlewski

Publikacja dofinansowana przez Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Wszelkie prawa zastrzeżone. Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości
lub fragmentu niniejszej publikacji w jakiegokolwiek postaci jest zabronione.
Wykonywanie kopii metodą kserograficzną, fotograficzną, a także kopiowanie
książki na nośniku filmowym, magnetycznym lub innym powoduje naruszenie
praw autorskich niniejszej publikacji

Wydawnictwo Ibidem

ul. Krótka 6, 95-006 Kurowice koło Łodzi
tel./fax (042) 214 00 04; e-mail: ibidem@ibidem.com.pl
www.ibidem.com.pl

DRUK

PHU „Multikram”
ul. Mławska 20D, 87-500 Rypin
tel./fax (054) 280 22 06
multikram@hot.pl

ISBN 978-83-88679-85-8

Spis treści

Wprowadzenie	7
--------------------	---

I POLITYKA

<i>Wojciech Szymborski</i> , Kluczowe kwestie sporne w konflikcie izraelsko-palestyńskim.....	11
<i>Jerzy Świeca</i> , Funkcjonowanie systemu politycznego Autonomii Palestyńskiej po wyborach parlamentarnych w 2006 roku.....	21
<i>Łukasz Błoch</i> , Zarys działalności politycznej Mahmuda Abbasa (Abu Mazena)	35
<i>Arkadiusz Placzek</i> , Hamas – partia rządząca.....	44
<i>Wojciech Grabowski</i> , Hamas – Fatah. Nowa rzeczywistość powyborcza... 50	
<i>Rafał Ożarowski</i> , Hezbollah a sprawa palestyńska.....	63
<i>Przemysław W. Turek</i> , Ucieczka, wypędzenie czy czystki etniczne? Arabowie palestyńscy 1948–1949 w historiografii izraelskiej i żydowskiej	77
<i>Attila Kovács</i> , Mučenictwo a wizualna reprezentacja palestínskych islámských hnutí	85
<i>Adam Krawczyk</i> , Al-Nakba – palestyńska katastrofa roku 1948 – w publikacjach „nowych historyków”	94
<i>Paweł Olszewski</i> , „Kwestia palestyńska” w polityce USA w latach 1914–1923	107
<i>Bartosz Wróblewski</i> , Palestyńskie dylematy Królestwa Jordanii (1949–1967).....	128
<i>Justyna Zajac</i> , Działania UE na rzecz demokratyzacji i rozwoju Autonomii Palestyńskiej	139

II SPOŁECZEŃSTWO

<i>Marta Woźniak</i> , Teoria i praktyka dziedziczenia w linii żeńskiej w Palestynie	153
<i>Izabela Kończak</i> , Imperatorskie Prawosławne Towarzystwo Palestyńskie.....	165

III KULTURA

<i>Adnan Abbas</i> , Motywy ludowe w poezji palestyńskiej	179
<i>Marek M. Dziekan</i> , Dżabra Ibrahim Dżabra (1919–1994) – życie i twórczość	201
<i>Yusef Sh'hadeh</i> , Palestyńska intifada w arabskim powieściopisarstwie na przykładzie powieści <i>Bāb as-Sāḥa</i> Saḥar Ḥalīfy oraz <i>Āḥir man šubbiha lahum</i> Adība Naḥawīego	211
<i>Zbigniew Landowski</i> , Razem czy osobno? „Boska” parabola we współczesnej sztuce filmowej w Palestynie	217
Noty o autorach	223

Teoria i praktyka dziedziczenia w linii żeńskiej w Palestynie

Literatura dotycząca praw kobiet muzułmańskiego Bliskiego Wschodu do dziedziczenia jest dość obfita. Przeprowadzane w tej dziedzinie badania najczęściej motywowane są założeniem, że posiadanie przez kobiety własności stanowi próbnik ich autonomiczności w danym społeczeństwie. Antycypowana jest więc silna dodatnia korelacja pomiędzy własnością a władzą, środkami materialnymi a pozycją społeczną.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie wybranych teoretycznych aspektów dziedziczenia majątku przez kobiety palestyńskie oraz rzeczywistych rozwiązań konkretnych sytuacji spornych. Analizie poddane zostają strategie przyjęte przez spadkobierczynie – córki i wdowy – od zrzeczenia się swoich praw na rzecz krewnych po walkę w sądzie o zapisany im majątek. Gros cytowanych danych pochodzi z badań przeprowadzonych w Nabulusie i okolicznych wioskach w 1980 r., a zaprezentowanych wcześniej w publikacji Annelies Moors *Gender Relations and Inheritance: Person, Power and Property in Palestine*¹.

Prawo, własność i dziedziczenie

Prorok Muhammad uregulował kwestie dziedziczenia i własności. Główne zasady zostały wyłożone w surze czwartej Koranu². Zgodnie z szariatem do podziału majątku dochodzi dopiero po spłaceniu długów zmarłego, a kobiety dziedziczą połowę tego, co otrzymują mężczyźni³. Myśl muzułmańska tłumaczy tę dysproporcję tzw. *nafaka*, tj. założeniem, że na mężczyznę spoczywa obowiązek utrzymywania kobiet⁴. Oznacza to, że mąż jest zobowiązany utrzymywać żonę, podczas gdy ona nie musi na niego łożyć. Niezamężne, rozwiedzione lub owdowiałe kobiety utrzymuje ojciec – chyba że jest zbyt ubogi (wtedy córki wspiera finansowo matka, wobec której ojciec zaciąga dług)⁵.

W systemie prawnym obowiązującym w Palestynie natura majątku, który może być przekazywany na drodze dziedziczenia, jest ściśle określona. W rejonie Gór Nabulus, podobnie jak na innych terenach należących niegdyś do Imperium

¹ *Gendering the Middle East. Emerging Perspectives*, ed. by D. Kandiyoti, Syracuse–New York 1996, s. 69–70.

² Por. sura 4. Wszystkie cytowania Koranu pochodzą z: Koran, przeł. J. Bielawski, Warszawa 1986.

³ Zob. *Women in Islam. An Anthology from Quran and Hadiths*, ed. by N. Awde, Richmond 2000, s. 104.

⁴ A. Moors, *Women, Property and Islam. Palestinian Experiences, 1920–1990*, Cambridge University Press, Cambridge 1995, s. 51.

⁵ Ibidem.

Osmańskiego, dziedziczenie regulowane jest *de facto* przez dwa różne systemy – religijny i świecki. Własność „pełna” (*mulk*), obejmująca budynki, winnice i sady, jest przekazywana zgodnie z zasadami prawa muzułmańskiego. Większość ziem uprawnych z kolei (z wyłączeniem jednak plantacji) nie zalicza się do *mulk*, ale do *miri*, co oznacza, że jednostka może zdobyć do nich pewne prawa, jednak ostatecznie stanowią one własność państwa i podlegają świeckim zasadom dziedziczenia. Te natomiast różnią się od religijnych; opierają się bowiem na dystrybucji dóbr z uwzględnieniem równości płci i pokrewieństwa. Tworzy to pewną dychotomię. Szczególnie kobiety odczuwają rozdarcie pomiędzy byciem obywatelkami *watan* (kraju) a członkiniami religijnej *ummy* (wspólnoty). Linia graniczna pomiędzy tym, co państwowe, a tym, co religijne, nie jest przy tym wyraźnie zaznaczona – jednak państwo w coraz większym stopniu reguluje życie publiczne, natomiast prawo muzułmańskie ciągle rozstrzyga o życiu prywatnym i rodzinnym jednostek⁶.

W obrębie obu systemów to nie natura własności, lecz płeć spadkobierców, ich stan cywilny, relacje pokrewieństwa oraz obecność rywalizujących członków rodziny, decyduje o końcowym wyniku podziału spadku. W świetle islamu pierwszymi dziedzicami są dzieci zmarłych, a jeśli ci byli bezdzietni, rodzice zmarłych, przy czym pozostały przy życiu małżonek otrzymuje jedną czwartą lub połowę w zależności od tego, czy druga strona zostawiła potomstwo czy też nie⁷. Matka dziedziczy po synu jedną trzecią, a jeżeli miał on braci, to jedną szóstą majątku⁸. Wdowa powinna otrzymać jedną ósmą majątku męża, o ile miał on dzieci (niekoniecznie z nią) lub jedną czwartą – jeśli był bezdzietny. W paralelnej sytuacji wdowiec otrzymuje dwa razy więcej – odpowiednio jedną czwartą lub połowę majątku zmarłej żony⁹. Jeśli zmarły nie miał synów, ale za to dwie żony, to otrzymują one dwie trzecie jego majątku do podziału między siebie¹⁰.

Córce zmarłego należy się połowa własności zmarłego, jeśli nie miał on syna. Jeżeli córek jest więcej, to wszystkie dostają dwie trzecie majątku do podziału. Reszta przypada męskim krewnym, najczęściej braciom. Z drugiej strony, jeśli zmarły pozostawił męskich potomków, to oni dziedziczą jako pierwsi, córkom przypada wtedy połowa udziału synów¹¹. Po zmarłym bezpotomnie bracie siostra dziedziczy połowę majątku¹².

⁶ D. Kandiyoti, *Islam and Patriarchy: A Comparative Perspective* [w:] *Women in Middle Eastern History*, ed. by N. Keddie, B. Baron, Philadelphia 1991, s. 203, za: *Women, the Family, and Divorce Laws in Islamic History*, ed. by A. El Azhary Sonbol, Syracuse–New York 1996, s. 7.

⁷ *Gendering the Middle East...*, s. 70–71.

⁸ Zob. sura 4,11.

⁹ *Gendering the Middle East...*, s. 70.

¹⁰ *Women in Islam...*

¹¹ Por. sura 4,11.

¹² Zob. sura 4,176 oraz *Women in Islam...*, s. 139.

Dobre siostry

Podczas obserwacji zachowań spadkobierców powtarzającym się motywem jest zrzekanie się przez córki drobnych wytwórców swojego udziału w spadku na rzecz braci. Różnica pomiędzy systemem *mulk* a *miri* zdaje się przy tym nie mieć żadnego praktycznego dla nich znaczenia. W sytuacji ograniczonej ilości ziemi przyjęte jest, że kobiety nie upominają się o swoje części.

Takie zachowanie motywują faktem, że to nie natura własności (ziemi) ma decydujące znaczenie, ale raczej więzy pokrewieństwa. Podczas badań prowadzonych w latach 20. XX w., kiedy antropolog Granqvist zapytał pewną kobietę z okolic Betlejem, dlaczego odrzuca swój udział w spadku, odparła, że gdyby tego nie zrobiła, straciłaby prawa do domu swego ojca¹³. Kobiety z okolic Nabulusu w latach 80. wyrażały identyczne opinie, podkreślając, że córka potwierdza i wzmacnia swoje więzy z braćmi, oddając im swoją część ziemi; więzi te mają dla niej pierwszorzędne znaczenie. Nawet po zawarciu związku małżeńskiego kobieta pozostaje blisko związana z rodziną, w której przyszła na świat. Jej ekonomiczne bezpieczeństwo zapewniane jest przez męskich członków tejże. Zrzekając się swego udziału, wzmacnia ona pozycję braci, obligując ich tym samym do większej o nią troski. Ponieważ prawa kobiet do dziedziczenia są powszechnie uznane, przejęcie ich przez braci nakłada na nich obowiązek społeczny. Z drugiej strony, jeśli spadkobierczyni domaga się swojej części majątku, jej więzi z braćmi mogą ulec natychmiastowemu zerwaniu i rzadko kiedy może liczyć na ich pomoc materialną. Możliwość otrzymania tej ostatniej determinuje z kolei jej pozycję w domu męża – utrata braterskiego wsparcia podważa tym samym jej znaczenie w oczach teściów¹⁴.

Z podobnych powodów córki rzemieślników zrzekają się swoich części warsztatów ojcowskich na rzecz braci. Warsztaty są znakiem odwiecznej obecności danych rodów w mieście, pozwalają wyżywić całe rodziny, a przy tym mają znaczenie symboliczne. W rodach wyspecjalizowanych w rzemiośle artystycznym narzędzia są przekazywane z pokolenia na pokolenie – z ojca na syna. Domy zaś (często jedyna własność poza warsztatami i narzędziami) przeznaczone są dla synów, ich żon i dzieci. Drobnyim wytwórcom, kowalom, cukiernikom, tkaczom, szewcom etc. nie opłaca się dzielić majątku. Wiedząc to, córki wolą wzmocnić pozycję braci z tych samych przyczyn co ich odpowiedniczki na wsi – wybierając identyfikację z własną rodziną i zależność od niej¹⁵.

Historycznie większe znaczenie miała relacja pomiędzy kobietą a jej braćmi, dopiero z czasem więź małżeńska zaczęła jej dorównywać. W świetle badań Granqvista z lat 20. małżeństwo było dla kobiet niezwykle ważne, niezamężna

¹³ H. Granqvist, *Marriage Conditions in a Palestinian Village*, II, Helsingfors 1935, s. 256.

¹⁴ *Gendering the Middle East...*, s. 71–72.

¹⁵ Zob. także Ch. A. Rubenberg, *Palestinian Women. Patriarchy and Resistance in the West Bank*, London 2001, s. 131.

dziewczyna stawiała się przedmiotem plotek, przed którymi chronić ją mógł jedynie brat. Mąż był postrzegany jako „szata, którą kobieta zakłada lub odrzuca” (choć częściej to mąż ją odrzucał), zaś brat jest tym, który „zawsze jest na miejscu”. W latach 80. nastąpiła zmiana – kobiety uważały raczej męża niż brata za tego, który ma się nimi opiekować. Pytane, dlaczego więc zrzekają się majątku na rzecz braci, odpowiadały, że „ci muszą się troszczyć o swoje żony i dzieci, same kobiety sobie nie poradzą, ich mężowie muszą o nie zadbać”. Mimo że w mężach upatrywały głównych żywicieli, wołały zapewnić sobie możliwość skorzystania z braterskiej pomocy w cięższych czasach¹⁶.

Zamożne kobiety¹⁷

Córki z uboższych rodzin niejednokrotnie mówiły o tym, że tak niewiele jest do podziału, iż nie chcą jeszcze pogarszać sytuacji swoich braci. Natomiast zamożni kupcy, wyżsi urzędnicy, wielcy właściciele ziemscy również scedowywali swój majątek głównie na męskich potomków. Jednak pozostawione środki były na tyle duże, że oddanie ich części córkom mogło tylko wzmocnić prestiż całej rodziny. Z tego względu kobietom z bogatych rodów łatwiej było otrzymać jakiś udział w spadku, choć często musiały czekać na niego długo lub otrzymywały mniej, niż powinny.

Co więcej, te, które decydowały się czynnie zabiegać o swój udział, musiały stawiać czoła społecznemu ostracyzmowi. Za przykład może tu posłużyć Chawla, zamożna kobieta koło czterdziestki, pracująca zawodowo, której z trudnością przyszło wyegzekwować należne jej prawa. Po tym jak jej ojciec – zamożny kupiec i jednocześnie właściciel ziemski – zmarł na początku lat 50., jego majątek nie został rozdzielony. Dopiero trzydzieści lat później, po śmierci matki, rozpoczął się oficjalny podział spadku. Chawla, która piętnaście lat wcześniej wyszła za znanego biznesmena i miała z nim dwie córki (w tym jedną poważnie chorą), do tego czasu sama musiała podjąć pracę zarobkową.

Oprócz niej prawo do majątku ojca mieli trzej bracia i dwie siostry. Zgodnie ze zwyczajem bracia sami poczynili przygotowania do podziału spadku. Chawla, motywowana potrzebą zapewnienia chorej córce godziwych warunków życia, chciała być informowana o szczegółach postępowania, ale okazało się, że bracia wcale nie chcą jej wtajemniczać. Postronni uważali, że to wstyd, gdy kobieta nie ma zaufania do braci i głośno dopomina się o swoją część. Określali ją jako *bitkasir achuna* – lekceważąca braci. Siostry Chawli wołały pozostać w cieniu, jednak dzięki jej determinacji w końcu również otrzymały swoje części. Bracia byli bardzo niezadowoleni z postępowania siostry – Chawla nie zgodziła się podpisywać niczego, czego nie widziała i nie przeczytała. Uważała, że ma pełne prawo zabiegać o swoje, zwłaszcza że jej ojciec zostawił tak duży majątek.

¹⁶ *Gendering the Middle East...*

¹⁷ Ibidem, s. 73–74; A. Moors, op. cit., s. 66–69.

Zresztą bracia Chawli zagarnęli nieco więcej niż przewidywało prawo, jednak nie procesowała się o tę straconą kwotę. „To nie ma znaczenia, są moimi braćmi” – stwierdziła. Część odziedziczonych miejskich posiadłości oraz udziałów bankowych spieniężyła i kupiła za nie kawałek ziemi, na której postawiła dom dla chorej córki. Jej główną troską było zapewnienie przyszłości dziewczynie, „żeby miała swój dom. Bym była pewna, że będzie bezpieczna”.

Choć Chawla podkreślała, że bracia byli dla niej dobrzy, ponieważ pozwolili jej studiować za granicą, a niewielu kobietom się to udawało, przeżyła trudne chwile, próbując ich przekonać do podzielenia się spadkiem. Walcząc o swoje, zderzyła się z niepisaną zasadą, że kobieta powinna zadowalać się tym, co ma, i nie szukać aktywnie zabezpieczenia materialnego. Z powyższego przykładu płynie wniosek, że nawet córki w bogatych rodzinach najczęściej dziedziczą jedynie ułamek tego, co im się prawnie należy, a i to częstokroć tylko wtedy, gdy wywrą presję. Chawli się udało, gdyż miała możliwości i motywację. Posiadając własny majątek i pracując zawodowo, nie była w najmniejszym stopniu zależna od braci; gdyby jednak nie choroba córki i wola zapewnienia jej lepszego życia, być może w ogóle nie zdecydowałaby się wchodzić w konflikt z rodziną.

Samotne i starsze¹⁸

Generalnie wyjście za mąż i posiadanie dzieci jest *raison d'être* Palestynek, stąd wyjątkowo niski wskaźnik niezamężnych kobiet między 35. a 65. rokiem życia. Życie w pojedynkę jest uważane za *haram*, *aib* – złe¹⁹.

Niezamężne starsze kobiety znajdują się w wyjątkowo trudnej sytuacji, jeśli chodzi o uzyskanie dostępu do należącej się im części spadku. Czasami żyją same, częściej ze swymi matkami lub siostrami. Jedną z takich samotnie żyjących kobiet była 60-letnia Sitt Salwa. Jej rodzina zajmowała się rzemiosłem artystycznym, ojciec posiadał niewielki warsztat. Jako młoda dziewczyna pracowała jako szwaczka. Potem opiekowała się synkiem jednego ze swoich braci, a także doglądała chorej matki. Kiedy jej bracia pożenili się, opuścili dom rodzinny, a „ich żony zostawiły moją matkę samą sobie” – stwierdziła Sitt Salwa.

Sytuacja Sitt Salwy jako szwaczki pogorszyła się, gdy na skutek izraelskiej okupacji w 1967 r. upadło niezależne krawiectwo. Przeżyła też osobistą tragedię – śmierć przybranego syna w Jordanii podczas wojny 1970 r., która spowodowała, że porzuciła dotychczasowe zajęcie. Kiedy kilka lat później zmarła jej matka (ojciec odszedł jeszcze wcześniej), zdecydowała się pozostać sama w rodzinnym domu. To jednak nie spodobało się jej braciom, którzy obawiali się, że ludzie zarzucą im, iż niewystarczająco dbają o siostrę. Za ich namową przez jakiś czas mieszkała w domu najstarszego brata, ale – jak to określiła – „jego żona nie mogła jej znieść”. Sitt Salwa czuła, że jest źle traktowana i w ogóle nie

¹⁸ *Gendering the Middle East...*, s. 74–75; A. Moors, op. cit., s. 69–71.

¹⁹ Ch. A. Rubenberg, op. cit., s. 112–113.

ma prywatności. Po wielkiej kłótni wróciła do dawnego domu, do którego była zresztą bardzo przywiązana. Choć jej bracia byli na nią obrażeni przez jakiś czas i nie płacili za jej utrzymanie, to w końcu wszyscy się pogodzili i nadszarpnięte relacje zostały naprawione. Sitt Salwa nigdy nie zgłosiła pretensji do spadku po rodzicach – dostała jednak dwie złote bransolety po matce.

Przypadek Sitt Salwy pokazuje, że praktyka przekazywania majątku różni się znacznie w przypadku kobiet zamężnych i samotnych. Bracia są zobowiązani utrzymywać niezamężną siostrę z własnych środków i trudno tu dostrzec różnicę między wypełnianiem tego obowiązku a dopuszczaniem jej do korzystania ze spadku. Jeśli pojawiają się jakiekolwiek napięcia na tle finansowym, to raczej mówi się o zaprzestaniu utrzymywania niż niedopuszczeniu do dziedziczenia. Starsze niezamężne kobiety mają zazwyczaj prawo do domu swego ojca, tym bardziej że ich bracia wyprowadzają się najczęściej zaraz po ślubie i pozostawienie samotnej siostry w dawnym gospodarstwie jest najlepszym rozwiązaniem dla wszystkich. Choć w pierwszym okresie po ślubie bratersko-siostrzana więź bywa bardzo silna, a nierzadko siostra miewa więcej do powiedzenia w domu brata niż jego własna żona, to z czasem ta ostatnia zdobywa przewagę (kiedy dorastają jej dzieci). Starsze kobiety nieraz straszą młode dziewczęta nieśpieszące się do wyjścia za mąż, że skończą jako służące żon swoich braci. Tak więc, choć samotne kobiety przeważnie rezygnują ze swojej części spadku, zachowują prawo do domu rodzinnego, w którym mogą mieszkać do swojej śmierci.

Kobiety, ich matki i złoto²⁰

W rejonie Gór Nabulus kobiety mają większą szansę otrzymać złoto niż ziemię. Młoda niezamężna kobieta pracująca jako nauczycielka w Nabulusie stwierdziła, że była skłonna zrzec się swoich praw do ziemi na rzecz braci, gdyż „nigdy nie wiadomo, kiedy będzie się ich potrzebować”. Otrzymała za to złoto swojej matki. Spodziewała się zresztą wcześniej, że matka sprzeda część biżuterii i da jej pieniądze, by mogła kupić używany samochód i częściej bywać w domu. Matka innej dziewczyny, Umm Muhammad, sprzedała część swojego złota za życia, by umożliwić najstarszej córce studia nauczycielskie. Była niezwykle dumna z córki, której udało się zostać nauczycielką, przez co podniosła status całej rodziny²¹.

Jak widać z powyższego, jeśli chodzi o dziedziczenie złota, to nie sama natura własności ma tu znaczenie, ale raczej relacja łącząca spadkobiercę ze spadkodawcą. Złoto przeważnie dziedziczy się po matkach. Ze względu na silną więź emocjonalną matki z córką jest przyjęte, że matki sprzedają część swojej biżuterii jeszcze za życia, by wspomóc finansowo córki. W biedniejszych gospodarstwach złoto może być jedyną cenną własnością i wtedy nie zawsze przypada córkom.

²⁰ Ibidem, s. 76; A. Moors, op. cit., s. 71–72.

²¹ A. Moors, op. cit., s. 41.

Jednak w Nabulusie matki najczęściej ofiarowują swoje precjoza najbardziej troskliwym córkom, w szczególności tym, które odkładały swoje małżeństwo w celu zapewnienia starzejącej się matce odpowiedniej opieki. Nawet jeśli przekazanie złota nie zachodzi za życia kobiety (jak miało to miejsce w przypadku Sitt Salwy), to ujawnia się tu szczególna relacja między matką a córką, której nikt nie stara się podważyć. Dlatego też trudniej wydziedziczyć kobiety, jeśli w grę wchodzi złoto – trudniej niż w jakiegokolwiek innej sytuacji.

Głośnie roszczenia²²

Jeśli zameężna kobieta, która posiada już gospodarstwo domowe, zgłasza pretensje do nieruchomości należących do masy spadkowej, często powoduje to sytuację konfliktową. W niektórych przypadkach powódka działa bardziej z poduszczenia męża niż ze swojej inicjatywy. Czasami postępuje wbrew własnej woli, jak miało to miejsce w przypadku pewnej kobiety spod Nabulusu. Jej mąż, popadłszy w konflikt z jednym z jej braci, zmusił ją do wyegzekwowania swoich praw do ziemi. Bracia, którzy byli dla niej zawsze dobrzy, po tym, co zrobiła, zaczęli obsypywać prezentami drugą siostrę, niejako wynagradzając ją za milczenie i spolegliwość. Powódce zapłacili ekwiwalent wartości ziemi w gotówce, po czym zerwali z nią kontakt. Doprowadziło ją to do załamania nerwowego i choroby. Nigdy już w pełni nie wyzdrowiała. Mąż nie troszczył się o nią, wydał całe pieniądze, a w końcu ją porzucił.

Podczas gdy „kobiety zabierające własność swoim braciom” są źle postrzegane przez społeczeństwo, córka zgłaszająca pretensje do spadku po ojcu w pewnych szczególnych okolicznościach może liczyć na aprobatę tego samego społeczeństwa. Jeśli bracia źle ją traktują, nie pomagają finansowo, ma moralne prawo upomnieć się o swoje. Z drugiej strony sytuacja dziewczyny, która nie ma braci, jest zupełnie inna – często występuje ona z wnioskiem o przyznanie jej części majątku, co jednak nie zawsze kończy się sukcesem. Świadczy o tym historia Umm Abd ar-Rahim, biednej sprzątaczkii pracującej w szpitalu w Nabulusie.

Ojciec Umm Abd ar-Rahim, drobny właściciel ziemski, odumarał ją w niemowlęctwie. Ponieważ jej matka szybko wyszła ponownie za mąż, mała Umm Abd ar-Rahim oraz jej siostra zostały przygarnięte przez stryja. Kiedy dziewczynka miała 12 lat, wyszła za mąż za mężczyznę z Majdał na wybrzeżu Palestyny. Parę lat później, w czasie wojny 1947–1948, wróciła wraz z mężem do rodzinnej wioski, gdzie stryj przejął tymczasem majątek jej ojca. „Niczego nie chciał nam dać. Nie mieliśmy niczego. Pozwolił nam jedynie zamieszkać w starym domu” – podkreślała. Ciągle bardzo młoda, z mężem-uchodźcą, który imał się różnych prac za granicą, nie była w stanie podważyć decyzji stryja. Dwadzieścia lat po śmierci ojca odważyła się wraz z siostrą wystąpić przeciw krewnemu. Dzięki mediacji osób trzecich kobiety otrzymały jedną czwartą ziemi, mimo że

²² *Gendering the Middle East...*, s. 77–78 oraz A. Moors, op. cit., s. 57–59.

należało im się dużo więcej. Przypadek Umm Abd ar-Rahim jest typowy. Osierocone córki, które nie mają braci, rzadko kiedy dostają pełny swój udział, a i to często dopiero po wielu latach.

Kobieta nieposiadająca braci w teorii ma solidne podstawy do upominania się o swoją część ojcowizny. Zakłada się, że stryjowie są mniej zainteresowani jej dobrem, niż byliby bracia, więc nawet jeśli większość zdobytego przez nią w ten sposób majątku przejmie mąż, to i tak ta strategia wydaje się opłacalna. Kobieta cieszy się przy tym poparciem społecznym, a mężczyzna próbujący wydziedziczyć córkę zmarłego brata poddany jest ostracyzmowi. Pomimo tego przejęcie rzeczywistej kontroli nad majątkiem jest kwestią problematyczną. Jeśli kobieta jest zamężna, to szanse powodzenia przedsięwzięcia często będą zależały od pozycji społecznej męża. Jeśli jest panną, to jej stryj, który nie dość, że jest powiernikiem jej majątku, pełni także funkcję jej prawnego opiekuna do momentu, kiedy nie wyjdzie ona za mąż. Ażeby zapobiec utracie majątku, może próbować wydać ją za własnego syna, gdyż wtedy ziemia pozostanie w rodzinie. Według badań Granqvista sierota mogła odziedziczyć swoją część, o ile poślubiła kogoś z własnego rodu – żeby uniknąć podziału ziemi. W istocie liczba osieroconych dziewcząt poślubiających stryjecznych kuzynów (*ibn amm*) jest ciągle nieproporcjonalnie wysoka. Wszędzie indziej na Zachodnim Brzegu małżeństwa kuzynostwa są najbardziej rozpowszechnioną formą wymuszonego małżeństwa zarówno dla kobiet, jak i dla mężczyzn. Mężczyzna może być na przykład zmuszony, do ożenku z kobietą wiele lat od niego starszą tylko po to, by przejąć ziemię, która prawnie należy się jej, co z kolei najczęściej powoduje, że z czasem bierze on sobie drugą, młodszą żonę.

Wdowy, synowie i praca na roli²³

Umm Rubhi owdowiała w 1967 r., kiedy Żydzi zastrzelili jej męża podczas próby powrotu z Kuwejtu²⁴, gdzie pracował, do rodziny na Zachodnim Brzegu. Miała wtedy 27 lat, 9-letniego syna i trzy młodsze córki. Była przekonana, że po śmierci męża będzie mogła nadal mieszkać w jego domu. Co prawda, stosunki pomiędzy nią a teściową bywały czasem napięte, jednak łączyły je silne więzi rodzinne – należała do tego samego rodu co mąż, a jej brat poślubił jej szwagierkę. Od początku próbowała nie być dla swojej nowej rodziny ciężarem. Poświęciła część własnych pieniędzy na uprawianie ziemi – sama brała udział w pracach polowych oraz pomagała mężowi odkładać środki finansowe na bu-

²³ Ibidem, s. 79–80.

²⁴ Do lat 80. XX w. przynajmniej jeden syn z każdej palestyńskiej rodziny mieszkającej na Zachodnim Brzegu pracował w którymś z krajów Zatoki, gdzie dużo łatwiej było znaleźć dobrze płatne zajęcie. Po wojnie w Zatoce w 1991 r. wielu z nich wróciło do domów, oczekując respektowania tradycyjnego podziału ról. Inni przywieźli ze sobą nowe rodziny. W obu przypadkach łączyło się to z wywieraniem dodatkowej presji na pozostawione w kraju żony. Zob. Ch. A. Rubenberg, op. cit., s. 73.

dowę oddzielnego domu w pobliżu gospodarstwa swego ojca. Gdy owdowiała, nikt nie sugerował, że powinna się wyprowadzić. Jej teść był dość zamożny, a jej syn miał odziedziczyć majątek swego ojca. Jako wdowa nadal uprawiała ziemię, dodatkowo zaczęła pracować jako szwaczka, by jeszcze bardziej uniezależnić się od krewnych męża, którzy tymczasem zarządzali jej gospodarstwem. Ponadto otrzymywała liczne prezenty od swojego brata z Kuwejtu.

W przypadku wdów, w jeszcze znacznieniejszym stopniu niż ma to miejsce w przypadku córek, to społeczne kontakty wpływają na realizację prawa do dziedziczenia. Zwykle wdowa bardziej troszczy się o zapewnienie środków utrzymania dla swych dzieci, niż zabiega o udział w majątku męża.

Kiedy gospodarstwo opiera się na uprawie roli, praca kobiety ma znaczenie, a każde kolejne dziecko oznacza dodatkowe ręce do pracy. Jeśli młoda, żyjąca na wsi wdowa oddaje swoje dzieci, to dzieje się tak dlatego, że jej krewni obawiają się o jej reputację i wolą, by powtórnie wyszła za mąż. Tylko jeśli wyjdzie za swojego szwagra może zachować dzieci, w każdym innym przypadku prawo stanowi o tym, że musi zostawić je krewnym zmarłego męża.

W przypadku Umm Rubhi powtórne małżeństwo nie wchodziło w rachubę, jako że istniały silne i liczne więzi powinowactwa pomiędzy nią a rodziną jej męża, który jeszcze za życia zaczął budować oddzielny dom. Nie była także już taka młoda i urodziła syna – prawnego dziedzica męzowskiej własności. W podobnych przypadkach – o ile mąż nie ma dzieci z innego małżeństwa – jego majątek pozostaje długo nierozdzielony i nawet jeśli wdowa zrzeka się swego udziału na rzecz synów, to zachowuje relatywnie silną i niezależną pozycję poprzez faktyczną kontrolę ziemi.

W gospodarstwach rolnych wdowa może wykonywać dużą część obowiązków sama, a w specyficznie męskich zadaniach uciekać się do pomocy krewnych swoich lub męża. W praktyce bywa często zmuszona długo czekać na tę pomoc, jednak i tak jej autonomia jest daleko większa niż za życia męża. Kiedy zaś jej synowie dorosną, ciąży na nich obowiązek utrzymywania jej – poza tym więzi między matką i synami należą do najsilniejszych. W takich okolicznościach niemal nie zdarza się, by jej rodzina domagała się jej powrotu – prawdopodobnie nie odpowiedziałyby zresztą na takie wezwanie.

Z drugiej strony, sytuacja młodej wdowy z samymi córkami jest zupełnie inna i wysoce problematyczna. Sama wdowa przeważnie wolałaby zostać z córkami, jednak jej przyszłość jest niepewna, ponieważ córki po wyjściu za mąż nie będą w stanie się nią opiekować. Bracia jej zmarłego męża nie są zobligowani do troski o nią i mogą nawet chcieć ją wydziedziczyć. Jej własni krewni mogą wywierać na nią presję, by wróciła do domu, jednak bez córek i tylko po to, by zmusić ją do powtórnego małżeństwa. Jest oczywiste, że kobiety obawiają się właśnie takiego scenariusza najbardziej, gdyż czasem same zachęcają swych mężów, by brali sobie drugie żony i mieli z nimi synów (jeśli one nie mogą dać im męskich potomków). W takich przypadkach szwagrowie tracą prawa do majątku męża, a córki rzeczonych kobiet mają braci przyrodnych, którzy mogą je bronić.

Ciężar utrzymania²⁵

Jednak nawet posiadanie synów nie gwarantuje w pełni, że wdowa będzie mogła zostać ze swymi dziećmi. Ilustruje to przykład Nuzhy. Pochodząca z miejskiej niższej klasy średniej, owdowiała w 1983 r., gdy miała 26 lat i czterech małych synków. Za życia dobrze jej się układało z mężem, drobnym sklepikarzem, starszym od niej o 15 lat. Nie miała za to najlepszych relacji z owdowiałą teściową, z którą mieszkała pod jednym dachem. Gdy mąż Nuzhy zmarł nagle, sytuacja się zaostrzyła. Mimo że kobieta miała czterech synów, krewni jej męża orzekli, że jest jeszcze młoda i z pewnością powtórnie wyjdzie za mąż, tym samym wnosząc swój udział do majątku nowego męża.

Choć Nuzha podkreśliła swoje przywiązanie do dzieci, zrzekając się swojej części na ich rzecz, krewni męża odmówili udzielenia jej pomocy i nalegali, by wróciła do domu ojca. Ten z kolei, rozdrażniony całą sytuacją, zgodził się na jej powrót, jednak bez dzieci. Był gotowy łożyć na utrzymanie córki, ale nie wnuków. By zapobiec rozdzieleniu z dziećmi, Nuzha próbowała pracować w sklepie swego męża, jednak nie udało się jej utrzymać interesu. Powróciła do domu ojca, który – po tym, jak zagroziła, że się zabije – zgodził się na przyjęcie wnuków. Zabraniał im jednak wszystkiego i uczynił ich życie tak nieznośnym, że Nuzha powtórnie wyszła za mąż.

Nawet jeśli historia Nuzhy, młodej wdowy z czterema synami zmuszonej do powtórnego zamążpójścia, jest w jakimś stopniu wyjątkowa, ukazuje problem owdowiałej kobiety w mieście. Z powodu ostrzejszego podziału zajęć ze względu na płeć, który istnieje w mieście, sytuacja wdowy jest gorsza, niż ma to miejsce w przypadku jej wiejskiej odpowiedniczki. Nie jest ona w stanie wykonywać nawet częściowo pracy męża – rzemieślnika, handlarza czy artysty. Jednocześnie alternatywne źródła zarobkowania są bardzo ograniczone lub nie wystarczają na utrzymanie gospodarstwa. Utrata męża oznacza więc dla niej stratę żywiciela rodziny i popadnięcie w zależność od organizacji dobroczynnych lub liczenie na jałmużnę. Ponieważ wdowa i jej dzieci postrzegane są jako ekonomiczny ciężar, wszyscy zobowiązani ich wspierać (krewni męża i jej ojciec), starają się ograniczyć swoją pomoc, czasem odmawiając jej utrzymania i zmuszając do powtórnego wyjścia za mąż. W takich okolicznościach niemal niemożliwością jest samodzielne utrzymanie przez nią majątku i zapewnienie synom godziwego bytu do czasu osiągnięcia przez nich pełnoletności.

Spoleczno-ekonomiczna sytuacja wdów na wsi wydaje się relatywnie lepsza. Jednak i one muszą się borykać z coraz większymi trudnościami. Dla wdów posiadających synów głównym problemem nie jest potwierdzenie swoich praw do spuścizny po mężu, lecz samodzielne efektywne zarządzanie majątkiem i uzyskiwanie odpowiednich plonów. Przy czym nadmienić należy, że to, co w warunkach gospodarki naturalnej było możliwe, w czasach narastającej zależności

²⁵ *Gendering the Middle East...*, s. 80–82; A. Moors, op. cit., s. 62–64.

od migrującej siły roboczej stało się prawie niewykonalne. Tym samym sytuacja wdów na wsi upodobiła się do tej w mieście. Wdowieństwo zaczęło i dla nich oznaczać utratę źródła utrzymania i pauperyzację.

Konkluzje²⁶

W powyższym szkicu ukazana została relacja pomiędzy naturą dziedziczonej własności a sytuacją kobiet. Przedstawiony materiał implikuje, że, aby zrozumieć złożoność przyjmowanych przez kobiety strategii, należy przede wszystkim skupić się na relacjach społecznych łączących zaangażowane w proces dziedziczenia podmioty. Na to, czy i w ogóle kobieta odziedziczy należącą się jej w świetle prawa część majątku, wpływają następujące czynniki: jej pozycja w obrębie własnego rodu, przynależność do danej grupy społecznej, stan cywilny, w końcu wykonywany zakres obowiązków. Posiadanie lub nieposiadanie potomstwa ma kluczowe znaczenie przy zgłaszaniu roszczeń do spadku po mężu. Największe zainteresowanie w uzyskaniu udziału w dzielonym majątku wykazują zazwyczaj nieposiadające braci córki oraz ich owdowiałe matki. Córki pochodzące z zamożnych rodzin mają większe szanse na odziedziczenie spadku po swoich zmarłych ojcach niż ich biedniejsze odpowiedniczki. Z kolei niezamężne starsze kobiety zwykle zyskują niezbywalne prawo do domów swoich ojców.

Kolejna uwaga dotyczy percypowanej relacji między posiadanym majątkiem a realną władzą. Historycy, na podstawie dostępnych źródeł, wysnuli wnioski o silnej korelacji pomiędzy posiadaną prawnie własnością a władzą. Tymczasem zebrany materiał wskazuje na większą złożoność relacji i kwestionuje siłę rzeczzonej korelacji, ponieważ ogłoszenie posiadania praw do własności nie jest równoznaczne z możliwością dysponowania nią.

Niektóre kobiety otrzymują swój udział niejako automatycznie, ponieważ są córkami zamożnych rodów i pochodzą z określonej klasy społecznej, a ich bracia mogą tylko podnieść swój status społeczny przez podzielenie się majątkiem z siostrami; te jednak nie powinny głośno domagać się swych praw, a raczej zadowalać się postanowieniami braci. Inne kobiety decydują się walczyć o swoją własność za namową małżonków. Ich roszczenia w żadnym przypadku nie są wyrazem posiadanej władzy, wręcz przeciwnie – często wiodą do zerwania relacji z własnym rodem i w rezultacie do osłabienia swojej pozycji w obrębie rodziny męża. Z drugiej strony kobiety znajdujące się w wyjątkowo trudnej sytuacji materialnej, jak córki nieposiadające braci, często domagają się udziału, który zapewniłby im przetrwanie.

Stwierdzić ponadto należy, że tak jak zgłaszanie roszczeń do spadku nie zawsze odnosi zamierzony skutek, również zaniechanie domagania się egzekucji praw niekoniecznie oznacza zrzeczenie się ich. Córki spadkodawców często zdają się w sprawach majątkowych na decyzję rodziny, gdyż utożsamiają się emocjo-

²⁶ Ibidem, s. 82–83.

nalnie ze swoimi braćmi, na których powodzeniu ekonomicznym zależy im tak samo jak na własnym. Podkreślając swoje przywiązanie do rodziny, wywierają jednocześnie moralną presję i obligują do troszczenia się o nie, co częstokroć jest strategią dalekowzroczą i w perspektywie zdecydowanie optymalną.

Pamiętać przy tym należy o wpływie uwarunkowań historycznych. Wojna w Zatoce w 1991 r. była punktem zwrotnym w życiu wielu Palestynek, które poprzez czynne uczestnictwo w organizacjach kobiecych zyskały nową świadomość. Jednak zaraz po wojnie nastąpił powrót do tradycyjnych wzorców zachowań i rozwój kobiet został poświęcony dla dobra rodzin i narodu. Dramatyczna sytuacja ekonomiczna nie sprzyjała i nie sprzyja formułowaniu indywidualnych żądań przez kobiety palestyńskie, które przede wszystkim są członkiniami wspólnoty²⁷. Niemniej jednak podejmowane są pewne inicjatywy mające na celu poprawę ich sytuacji, także pod względem powszechniejszego respektowania ich prawa do dziedziczenia²⁸.

Podsumowując, kobiety palestyńskie w kwestiach dziedziczenia majątku zmuszone są do manewrowania między interesami dwóch rodzin (własnej i męża) i jednocześnie wybrania takiej opcji, która zapewniłaby im i ich dzieciom lepszą pozycję społeczną. Ostatecznie jednak istniejący system stawia je w sytuacji zależności od męskiego krewnego (bez względu na to, ile mają lat, podlegają czyjejś kontroli²⁹), który nie zawsze jest zainteresowany utrzymywaniem ich, co rzadziej można powiedzieć o mężach (stąd coraz większy nacisk kładziony jest na znaczenie więzi małżeńskich). Zrozumienie złożonych relacji między własnością, płcią a władzą jest możliwe bodajże tylko dzięki przeniesieniu uwagi z własności postrzeganej wyłącznie jako zasób materialny na własność jako wskaźnik relacji społecznej.

²⁷ Zob. *Palestinian Women of Gaza and the West Bank*, ed. by S. Sabbagh, Bloomington 1998, s. 17.

²⁸ Por. *Gender Perspectives on Property and Inheritance. A Global Source Book*, Amsterdam 2001, s. 53–55.

²⁹ Zob. Ch. A. Rubenberg, op. cit., s. 90.

Noty o Autorach

prof. dr hab. Adnan Abbas, Katedra Studiów Azjatyckich UAM

mgr Łukasz Błoch, Katedra Bliskiego Wschodu i Północnej Afryki UŁ

prof. dr hab. Marek M. Dziekan, Katedra Bliskiego Wschodu i Północnej Afryki UŁ

mgr Wojciech Grabowski, Instytut Politologii UG

dr Izabela Kończak, Katedra Bliskiego Wschodu i Północnej Afryki UŁ

Attila Kovács, Katedra Religioznawstwa Porównawczego Słowackiej Akademii Nauk, Bratysława

dr Adam Krawczyk, Instytut Historii UŚ

dr Zbigniew Landowski, Katedra Arabistyki i Islamistyki UW

dr Paweł Olszewski, Instytut Historii Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Kochanowskiego w Kielcach, Filia w Piotrkowie Trybunalskim

dr Rafał Ożarowski, Instytut Politologii UG

mgr Arkadiusz Płaczek, Katedra Bliskiego Wschodu i Północnej Afryki UŁ

dr Yousef Sh'hadeh, Katedra Arabistyki Instytutu Filologii Orientalnej UJ

dr Wojciech Szymborski, Katedra Nauk Humanistycznych i Społecznych Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Technologiczno-Przyrodniczego im. Jana i Jędrzeja Śniadeckich w Bydgoszczy

prof. dr hab. Jerzy Świeca, Instytut Nauk Politycznych Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie

dr Przemysław W. Turek, Centrum Języka i Kultury Polskiej w Świecie UJ

mgr Marta Woźniak, Katedra Bliskiego Wschodu i Północnej Afryki UŁ

dr Bartosz Wróblewski, Katedra Politologii UR

dr Justyna Zając, Instytut Stosunków Międzynarodowych UW